

## PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano i nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś: Florentyna Biskupa.  
Środa: Wiktora Biskupa.  
Czwart.: Łukasza Ewangel.  
Piątek: Piotra z Alkantary.

## Dodatek poranny.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 26.  
Zachód " 5 " 5.  
Długość dnia godzin . . . 10 " 39.  
Ubyło " 6 " 4.

Wschód księżyca o godzinie 4 minut 22 w.  
Zachód " 2 " 5 r.  
Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 0.  
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 8° R.

## OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmonowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz. w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Sobota: Przen. sw. Wojciecha.  
Niedziela: Jana Kantego.  
Poniedziałek: Korduli Panny.  
Wtorek: Jana Kapistrana W.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

## Wiadomości dworskie.

Z Tyflisu donoszą pod datą 11-go b. m.: Wczoraj Jego Cesarska Mość przyjmował między innymi egzarchę Gruzji. Dziś zaś Ich Cesarskie Mości i Ich Cesarskie Wysokości zwiędali zakłady naukowe. O godz. 11-ej Ich Cesarskie Mości przybyli do I-go gimnazjum klasycznego; w sali zakładu orkiestra uczniowska odegrała dwie sztuki.

Dwóch uczniów, Eristow i Globe, odczytało wiersze. Nauczyciel fizyki wręczył Ich C. Mościom dwa albumy z widokami. Dyrektor stacji, p. Szawrow, przedstawił Najjaśniejszemu Państwu album widoków laboratorium, w którym uczniowie instytutu Aleksandra zajmowali się nauką jedwabnictwa, kopie ich robót oraz szkatułkę z wzorami jedwabiu i kokonów. Wyszedszy na podwórze Najjaśniejszy Pan przyglądał się defiladzie gimnazjastów, którzy przeszli marszem ceremonialnym z muzyką. Z gimnazjum I. C. Mości udali się do instytutu pańien. U wejścia Ich C. Moście powitał sekretarz stanu Durnowo, opiekun honorowy, generał-lejtnant Sipiagin i przełożona instytutu. Dwie najmniejsze pensjonarki wręczyły Najjaśniejszej Pani bukiet z róż. W sali czterech wychowanki odegrały kwartet Czernego na fortepianie. Młodsze wychowanki deklamowały bajki, a chór odśpiewał „Kolysankę” Lermontowa. Wychowanki miały szczęście wręczyć Najjaśniejszemu Państwu dwie poduszki, wyszyte jedwabiem i złotem w stylu perskim, a Cesarzowi i następcy Tronu portfel, na którym wyszyte były winogrona. Po powrocie Ich C. Mości z instytutu w pałacu odbyło się śniadanie, na które zaproszono naczelników oddziałów wojsk. O godz. 2½ odbyło się ułożenie kamienia węgielnego pod nowy instytut pańien. Na budowę przeznaczono około 400,000 rs.

Egzarcha Gruzji, przewielebny Paladiusz, razem z biskupami Aleksandrem Goryjskim, Wisarionem

Alawerskim, czterema archimandrytami i resztą duchowieństwa oczekiwali Ich Cesarskich Mości. Naokoło namiotu stanęli wychowanki i urzędnicy, w namiocie zaś znajdowali się przełożeni, sekretarz stanu Durnowo, opiekun honorowy generał-lejtnant Sipiagin, kurator okręgu naukowego kaukaskiego i inni, oraz członkowie komitetu budowlanego. Po przybyciu Ich C. Mości rozpoczęło się nabożeństwo przy śpiewie „Zbaw Panie lud Twój”.

Najjaśniejszy Pan położył pierwszy kamień. Następnie kładli kamienie Najjaśniejsza Pani i Ich Cesarskie Wysokości. Dalej kładli kamienie: egzarcha Gruzji, ministrowie wojny i dworu, dyrektor wydziału cywilnego na Kaukazie, ks. Dondukow-Korsakow, sekretarz stanu Durnowo i opiekun Sipiagin. Ułożone kamienie przedstawiały kształt krzyża.

Ułożenie kamienia węgielnego zakończyło odśpiewanie „Wielu lat!” Z instytutu Najjaśniejsi Państwo udali się pieszo do zakładu św. Niny, gdzie zwiędali cerkiew, lokal i kurytarze; w jadalni kosztowali potrawy i opuścili zakład przy dźwiękach hymnu narodowego ruskiego, odśpiewanego przez wychowanki, które ofiarowały Ich Cesarskim Mościom i Cesarzowi i następcy tronu poduszki własnej roboty. Z instytutu Najjaśniejsi Państwo przeszli do przytulku dla dzieci imienia Aleksandra II-go, powstałego z ofiar dobrowolnych mieszkańców Kaukazu. Tu Ich Cesarskie Mości przywitały dwie dziewczynki z bukietami. Ich Cesarskie Mości zwiędali gmach, dzieci zaś ofiarowały Jego Cesarskiej Mości i Cesarzowi i następcy tronu torby myśliwskie wyszywane, a Jej Cesarskiej Mości i W. Ks. Jerzemu Aleksandrowiczowi wyszyte jedwabiem obrusy. O godz. 4½ odbyło się przyjęcie dam u Jej Cesarskiej Mości, a o godz. 7-ej bal rodzinny w pałacu. Wieczorem był bal w klubie szlacheckim.

(Praw. wiest.)

## KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Radziława, jutro Żytisławy.  
Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)—Miesięczne posiedzenie członków zarządu Towarzystwa opieki nad zwierzętami. (Kancelaria Towarzystwa, Leszno № 2—7 wieczorem.)—Narada przemysłowców, pragnących przyjąć udział w przyszłorocznej wystawie paryskiej. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa konkursowa sztuki ornamentacyjnej i dekoracyjnej. (Krak.-Przedm., róg Królewskiej—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)—Wystawa nasion. (Gmach Muzeum przemysłu i handlu na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)—Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy warszawskich. (Nowy Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulki. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatra: Wielki: dziś „Violetta” (występ panny Heleny Rejowskiej), jutro „Stary jegomość” i „Gizella”;—Rozmaitości: dziś „Dwie damy”, jutro „Dwie damy”;—Nowy: dziś „Przed śniadaniem” i „Krawiec damski”, jutro „Król powieź”. (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Warszawskiemu dziennikowi donoszą z Petersburga: „Senat rządzący na ogólnym zebraniu departamentów kasacyjnych ma wkrótce rozstrzygnąć dwie kwestje: pierwsza z nich dotyczy pytania, czy rodzina zmarłego urzędnika ma prawo domagać się wznowienia sprawy, w której śledztwo władza zwierzchnia, z powodu śmierci tegoż, umorzyła, i w jaki sposób wznowienie spraw podobnego rodzaju ma się odbywać. Druga kwestja odnosi się do sposobu egzekucji przez instytucje sądów pokoju, co do ściągania opłat z różnego rodzaju aktów na rzecz miasta. Wreszcie poruszoną została sprawa obo-

z zimną krwią odpowiadał, że nie ma żadnego brata.

Małżonkowie kochali się i byli szczęśliwi, ale mimo to na czole młodej kobiety, gdy była sama i nikt na nią nie parzył, nieraz czarna troska osiadała. Bo jej mąż, w innym świecie urodzony i wychowany, miał potrzeby i zamiłowania, których ich szczupłe fundusze zaspokoić nie mogły. Ona byłaby chętnie oszczędzała, boć w biedzie wzrosła i do niej przywykła, lecz on ani chciał o tem słyszeć. Gdzieżby przypuścić, żeby ta, którą nad życie ukochał, czegokolwiek sobie odmawiała! Mieli więc wszystko, dom prowadzili otwarty i gości przyjmowali, a że dochodów nie było, musieli zatem robić długi. I znalazł się lichwiarz, Dawid Wilder, który wiedząc, iż na hr. Gustawa prędzej lub później majątek spaść musi, pożyczał mu pieniądze, ilekroć ten ich potrzebował i nie żądał nigdy kapitału, lecz tylko odsetki do niego dopisywał. Tym sposobem długi wciąż rosły, a biedna kobieta drżała na myśl, że kiedyś, gdy je przyjdzie zapłacić, znajdą się w położeniu rozpaczliwym. I byłoby do tego przyszło niewątpliwie, po upływie bowiem kilku lat Wilder zaczął się naprawdę niepokoić, gdyż stary hrabia, zamiast umierać, z każdym dniem lepiej wyglądał; wszelako niespodziewany wypadek wybrał ich z kłopotliwego położenia. Oto pewnego dnia hrabia Gustaw otrzymał list od reagenta, a w nim uwiadomienie, że nad Dniestrem umarł jego kuzyn daleki, stary kawaler i zapisał mu Ustronie. Młodzi ludzie przenieśli się natychmiast do odziedziczonej posiadłości, a że na Ustroniu niewysoka ciążyła pożyczka, dobrali więc 20,000, z których połowa poszła na częstotną spłatę dawnych długów, druga połowa na odnowienie domu, meble, ekwipaże i inne rzeczy, bez których hrabia Gustaw nie umiał się obejść.

Odtąd byli jeszcze szczęśliwsi, bo spokojni i nie sami. Kilko dziatek urozmaicało im życie, napelniając słodkim gwarem dom i ogród.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

## STRZASKANE KOLUMNY.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

Józefa Rogosza.

(Dalszy ciąg.)

Na boku stała Stasia z twarzą oburacz zastoniętą i gorzko płakającą; hrabina, z ręką do góry podniesioną, zdawała się jej grozić.

— Nie mogę, pani hrabino, nie mogę tego uczynić, to nad moje siły!—jęczało biedne dziewczę.

— Nie możesz?... Widać, że za daleko już zaszło, skoro nie możesz... No, no, ja ci to ułatwię i postaram się, aby policja wyrzuciła cię z miasta, jako osobę niemoralną. Nie chciałaś po dobru, stanie się więc, jak ja zechcę.

Gdy słów tych domawiała, Gustaw, którego dotąd żadna z nich nie spostrzegła, stanął między matką a Stanisławą i rzekł dobitnie, acz głosem silnie drżącym:

— Daruję mamie, ale tym razem stanie się, jak ja zechcę! Mojem zaś postanowieniem świętem i nieodwołalnym jest, poślubić pannę Stanisławę, co też niewątpliwie nastąpi. I żeby nie potrzebowała słuchać więcej słów, które, niestety, i ja mimowolnie usłyszałem, proszę mamę gorąco, byś jej więcej nie zaszczycała swemi odwiedzinami.

Hrabina chciała coś na to odpowiedzieć, lecz Gustaw ujął naręczoną za rękę i odprowadził do drugiego pokoju.

Tegoż dnia wszystkie dzienniki wieczorne doniosły o zaręczynach Gustawa hr. Opalińskiego z panną Stanisławą Wyborską. Ślub miał się odbyć za trzy miesiące.

Hrabina, czytając to, dostała spazmów.

Hrabia, jej mąż, był wielkim szambelanem dworu,

pierś jego zdobyły liczne order i wstęgi, od lat dawnych nosił tytuł ekselencji, a myśli jego biegły wciąż do Wiednia, gdzie pragnął zasiąść na którymś kolwiek fotelu ministerjalnym. A że zdobył się natychmiastowe zawdzięczał nie swoim zdolnościom i zasługom, bo pierwszych nie miał, a o drugie nie umiał się starać, tylko układowości, stosunkom, kłanianiu się możnym, schlebaniu każdej partji, co władzę dzierżyła, i niezmiernej zręczności, z jaką sobie zaskarbiał łaskę osób, przy tronie stojących, przeto ze wszystkiego, co go w życiu spotkać mogło, najbardziej bał się kompromitacji, ta bowiem, więcej niż cokolwiek innego, mogła mu zaszkodzić w opinii tych, na których głównie mu zależało. Gdy tedy w resursie pokazano mu dzienniki, a w nich wiadomość o zaręczynach jego syna, to lubo z początku bardzo się zmieszal, prędko jednak przybrał dobrą minę i wesołego udając, zawołał:

— Szczęść im Boże! szczęść Boże! Musiałem się zgodzić, bo się kochają, panna przyzwoliła i z dobrego domu... zresztą stało się, jak moja żona sobie życzyła, bo do spraw domowych ja się nigdy nie mieszałem.

Udawał wesołego i z uśmiechem każdego zapewniał, że nigdy nie był szczęśliwszym, lecz gdy do domu przyszedł, położył się zaraz do łóżka i trzy tygodnie chorował na zółt.

Hr. Gustaw Opaliński wyprowadził się z domu rodzicielskiego, a poślubiwszy pannę Stanisławę, zamieszkał w jednym z większych miast prowincjonalnych, gdzie, jako nkończony prawnik, wstąpił do służby rządowej. Matka wyrzekła go się głośno, ojciec cichaczem, i aby uczuł, jak przeciw nim zawinił, kazali mu powiedzieć, żeby się od nich niczego nie spodziewał. Nie było to dlań nowiną, gdyż z góry był na to przygotowany.

Za przykładem rodziców poszedł ich syn młodszy, Roman. I ten zerwał z Gustawem wszelkie stosunki, a w zapamiętałości swojej poszedł tak daleko, że ilekroć go kto zapytał, jak się jego bratu powodzi,



wiązkowego asekurowania od ognia w formie wzajemnych Towarzystw asekuracyjnych wszystkich cerkwi, kaplic i domów mieszkalnych duchowieństwa prawosławnego.

— Dowiadujemy się, iż z inicjatywy towarzystw asekuracyjnych w Petersburgu ma być urządzony zjazd przedstawicieli straży ogniowych, w połączeniu z wystawą przyrządów ratunkowych. Jako miejsce zjazdu proponowane są dwa miasta: Moskwa i Warszawa. Celem zjazdu będzie: 1) narada w przedmiocie najlepszego urządzenia straży ogniowych; 2) w jaki sposób można by zakładać straż ochotnicze tam, gdzie ich jeszcze nie ma; 3) opracowanie normalnej ustawy, obowiązującej dla wszystkich straży ochotniczych; 4) rewizja przepisów, dotyczących bezpieczeństwa ogniowego i wyjednanie w drodze prawodawczej potrzebnych zmian w tym kierunku; 5) zbieranie rozmaitych przyrządów ratunkowych i wydanie opinii co do ich użyteczności; 6) założenie kas wsparcia i pomocy dla strażaków lub wogóle osób, które przy gaszeniu ognia poniosły śmierć, czy też kalectwo. Odnosne podanie, celem uzyskania pozwolenia na urządzenie zjazdu pod protektorem p. ministra spraw wewnętrznych, zostało już podobno wniesione i kwestja ta będzie rozpatrywana na jednym z najbliższych posiedzeń rady państwa.

— W celu opracowania projektu ustawy kasy emerytalnej na ogólnych zasadach, ustanowionych przez ministerjum komunikacji, urzędnicy i oficjaliści kolei terespolskiej mają dopełnić wyborów delegowanych do tej czynności, po jednym z każdego wydziału i biura. Głosy składane być mogą na kartkach otwartych lub w kopertach zapieczętowanych. Termin prekluzyjny składania kartek wyborczych upływa z dniem 26-ym b. m. Otrzymujący największą ilość głosów uważani będą za wybranych kandydatów i wezmą udział w ułożeniu projektu ustawy emerytalnej oraz instrukcji manipulacyjnej.

— Taryfa opłat pogrzebowych za chowanie ciał na cmentarzu bródzkim, okazała się, zwłaszcza przy karawaniu tańszych, tak niską, iż w znacznej części nie pokrywa rzeczywistych wydatków zarządu miejskiego na ten cel ponoszonych. Z tego powodu, ażeby nie wpaść w deficyt w funduszach pogrzebowych, magistrat ujrzał się zmuszonym podwyższyć opłaty a mianowicie: 5 i 6 klasy dla dorosłych oraz 3 i 4 klasy dzieci. Podwyżka ta atoli — o zatwierdzenie której magistrat odniósł się do władzy wyższej — nie będzie znaczna i w każdym razie nie przeniesie w ogóle normy opłat istniejących dla cmentarza powązkowskiego.

— Dowiadujemy się, iż znana już z pism sprawa inżyniera kanalizacji p. Koskowskiego, który za niewypełnienie rozporządzenia policji przy prowadzeniu robót skazany został przez sędziego pokoju na karę rs. 25, zakończyła się w ten sposób, iż p. Koskowski rzekł się służącej mu apelacji i na wyroku poprzestał, zaś powyższą karę zapłaci z własnej kieszeni p. prezydent, generał Starynkiewicz, który uważa za właściwe nie przeciągać dalej procesu między dwiema władzami rządowymi.

— W zeszłym miesiącu warszawskie Towarzystwo dobroczynności utrzymywało przeciętno dziennie w zakładzie starców i kalek 344 osoby, sierot 260; obiadów gościnnych wydawano 75, zaupfordzka 179 biednym; udzielono wsparcie w pieniądzu rs. 106 k. 25 osobom 73. W ogóle żywno i wspierano osób 981. Do 26 sal ochron uczęszczało dziennie 3847 dzieci. Z funduszu kasy pożyczkowej udzielono 27 pożyczek niezamożnym rzemieślnikom i osobom z pracy ręk utrzymującym się, w sumie rs. 4,596. Stan funduszy wynosił rs. 7,960 k. 77, w ciągu września wydano rs. 7,757 k. 8 pozostało z końcem września rs. 304 k. 96.

— W dniu wczorajszym p. Lytten wyjechał do Brukselli; przedstawiciel akcjonariuszów belgijskich w Towarzystwie kolei warsz.-wiedeńskiej powróci do Warszawy w d. 30-ym b. m., tj. na sesję budżetową rady zarządzającej.

— JE. ks. arcybiskup wczoraj powrócił ze Skiernewic.

— Przyjęte zaprosiny.

Jeden z naszych magnatów, znany ze szczególnego oddania się Stolicy Apostolskiej, bawiąc w Rzymie, prosił Ojca św. o trzymanie do chrztu nowonarodzonego wnuka.

Według otrzymanej wczoraj wiadomości, Papież Leon XIII-ty przychylił się do tej prośby i wyznaczył, jako swego zastępcę, jednego z tutejszych dostojników kościoła.

Matką chrzestną będzie babka nowonarodzonego z linii macierzystej.

Chrzest odbędzie się na wsi, przy udziale mnóstwa zaproszonych osób w pierwszych dniach grudnia.

— 2 teatr i muzyki.

\* Wczoraj odbył się w teatrze Nowym przy ulicy Królewskiej pierwszy występ p. Tadeusza Reiszewicza w operetce Lecocq'a „Serce i ręka“.

Młody artysta posiada niewielki, ale dość przyjemny głosik barytonowy, dużą treść w śpiewie, a natomiast odwagę i zręczne wzięcie się w akcję i dialogu.

Jednem słowem, debiut wcale niezły.

Panna Czosnowska, która w swej roli przed rokiem debiutowała, śpiewa ją już bardzo swobodnie, i w zupełności zasługuje na oklaski, którymi publiczność wynagradza hiszpańską piosnkę w akcie drugim.

\* W nadchodzącą środę wieczór mały w Towarzystwie muzycznym urządzi p. Michał Hertz.

Współudział przyjmują: panna Pławińska — fortepianistka, p. J. Lubiński (trąbka), p. Jakowski, skrzypek, p. St. Thalgrün, oraz chóry amatorskie.

Miedzy innemi wykonane będą „Warjacje“ na kwartet smyczkowy, kompozycje p. Hertza, „Rondo capriccioso“, na skrzypce Saint-Saëna, „Dożynki“ — pieśń świeżo napisana na chóry przez Noskowskiego i t. d.

„Dożynki“ zapewniają wieczorowi powodzenie, jakkolwiek program wieczoru jest w ogóle bardzo bogaty.

\* Sprzedaż biletów na niedzielny koncert na rzecz kościoła św. Marcina znówu się ożywia.

Koncert, jak wiadomo, był odroczone, raz skutkiem niedyspozycji trzech uczestników, powtórze dla nieprzeszkadzania dwóm innym koncertom, współcześnie urządzanym.

Nie wątpliwy też, iż na tej przysłudze koleżeńskiej koncert teraz nie straci...

Tym razem zaś odbędzie się on nieodwołalnie w nadchodzącą niedzielę.

Bilety wszelkich kategorii są do nabycia w kantorze naszego pisma i w składzie nut Gebethnera.

— Cenny zabytek.

Oglądaliśmy wczoraj w pracowni p. Aleksandra Borawskiego (syna) wielkiej artystycznej wartości zabytek — ołtarzyk podobno Jana Sobieskiego, roboty florenckiej z XVII-go wieku, będący obecnie własnością hr. Konstantego Potockiego.

Ołtarzyk ten, znany z zeszlórocznej wystawy w hotelu Europejskim w stanie wielkiego uszkodzenia, wykonany jest z drzewa cyprysowego i dębowego, cały pokryty sztylkretem i perłową macieją; zdobią go figury srebrne złocone, ametysty, inkrustacje z lapislasuli i carnioli; wewnątrz pomieszczono 12 szufladek, pokrytych drobnymi obrazkami, miniaturowo na pergaminie malowanymi, nadto u podstawy ołtarzyka widnieją większych rozmiarów obrazek mozaikowy w guście chińskim.

Lalki i setki drobnych szczegółów złożyło się na wytworzenie tego małego *sui generis* arcydzieła, odnowienie którego kosztowało p. B. rok cały mozolnej pracy.

Pan B. przed rozpoczęciem restauracji cacka zdjął zeń 50 częściowych rysunków, na których ponarysowywano wszystkie kolejno ozdoby, następnie rozebrał całość na kilka tysięcy kawałków, każdy drobny odnawiał po szczególe, poczem wedle rysunków złożył je.

Mrówca ta praca, niezmiernie wymagająca cierpliwości i zręczności, udała się panu B. najzupełniej; cenny ołtarzyk jednej obecnie na sobie nie przedstawia skazy — wygląda, jak wyglądał temu lat dwieście...

Odnowieniem go p. B. dał dowód wysokiej znajomości swego fachu.

I pod tym względem już względem nie potrzebujemy się oglądać za obczyzną.

A *propos*. Oglądaliśmy w tejże pracowni nadesłane p. B. do odrestaurowania dwie przesłane z kości słoniowej wyrobione figurki, przedstawiające jedną Herkulesa, drugą Atlasa, własność pani Raczyńskiej; zwracamy na nie uwagę.

— Nowa instytucja.

W łonie Instytutu muzycznego powstała myśl założenia kasy zaliczkowo-wkładowej.

Na dwu odbytych przedwstępnych posiedzeniach, postanowiono przyjąć zasady ustawy już funkcjonującej od lat paru takiejże kasy w Instytucie głuchoniemych i ociemniałych.

W tym też duchu wkrótce uczynione zostanie podanie do właściwej władzy.

— Gwiazdka.

Wczoraj zebrał się komitet wydziału dochodów niestałych Towarzystwa dobroczynności na naradę, dotyczącą projektowanej gwiazdki na dochód biednych.

Przedewszystkiem postanowiono odnieść się do komitetu resursy Obywatelskiej o użyczenie salonu na wspomnianą zabawę.

Gwiazdka trwać ma przez dni cztery, a otwarcie nastąpi w d. 15-ym grudnia r. b.

Kilka dam oświadczyło się już z gotowością urządzenia własnych sklepów.

Do zajmowania się sprzedażą towarów po sklepach już znaczna liczba pań uproszoną została.

Liczba sklepów będzie większa, niż w r. z.

Niektóre firmy kupieckie zgłosiły się już z deklaracją przyjęcia udziału w Gwiazdce.

— Soboty i piątki.

Komitet resursy obywatelskiej na serjo zajął się urozmaiczeniem dość monotonna, jak dotychczas, rozrywki dla swych członków oraz ich rodzin.

W każdą sobotę przez listopad i grudzień będą urządzane wieczorne zebrania, w formie zaimprovizowanych rautów i z zastrzeżeniem zwyczajnego stroju wizytowego.

Zaproszeni artyści i amatorowie będą wykonywali bez wszelkich zgórzy ułożonych programów produkcje muzyczne, wokalne i deklamacyjne.

W razie zejścia się odpowiedniej liczby młodzieży, w porze przedadwentowej, rauty będą się kończyć tańcami i wspólną składkową kolacją.

Jednocześnie kółko inżynierów, zapisanych tak licznie w poczet członków resursy z inicjatywy s. p. Spornego, prezesa reprezentantów, zamierza wznowić dawne zebrania piątkowe.

Celem tych zebrań jest wzajemne informowanie się w sprawach technicznych i pewne zespolenie życia koleżeńskiego.

— Obrady.

Wczoraj władze naczelne Towarzystwa kredytowego miejskiego obradowały w dalszym ciągu nad sprawami kanalizacji i wodociągów.

Nie przesądzając rezultatu prac Towarzystwa, prowadzonych — z przyjemnością to zaznaczamy — gruntownie, poważnie i bezstronnie, dziś już wszakże zwrócić możemy uwagę, iż w ostatecznej konkluzji tylko pomoc magistratu uznana będzie za jedyne remedium na dzisiejsze położenie kłopotliwe właścicieli.

Bo i jakiego rodzaju następstwa mogą czekać magistrat z jednej, a właścicieli z drugiej strony na wypadek, gdyby zastosowanie przymusu, o którym tak wiele w ostatnich czasach słyszymy, okazało się niezbędnym?

Droga w takich razach jest już urotowana: wszak i dziś częstokroć magistrat zmuszony jest dokonywać pewnych robót przez organa policyjne, na rachunek opornych właścicieli.

Wówczas organa te likwidują poniesione koszty magistratowi, ten je wypłaca, a należność egzekwuje zwykłym sposobem administracyjnym.

Lecz dziś wypadki podobne nie przechodzą sumy kilkudziesięciu tysięcy rubli...

Rzecz inna z kanalizacją.

Czy magistrat może stosować system powyższy np. do 800 właścicieli, którzy rzekomo w r. b. mają rozpocząć kanalizację, skoro koszt dla nich wyniosł około 2 1/2 miliona rs.?

Rezultaty zeszlótygodniowych spraw pomiędzy magistratem a właścicielami, zdaje się, świadczą wymownie, iż sama zwierchność miejska uznana bezskutecznością podobnego systemu.

Odbiegliśmy od przedmiotu, lecz sądzymy, iż powyższa argumentacja najlepiej przemawia za wnioskiem, stawianym w Towarzystwie, co do rozkładu kanalizacji posesji prywatnych na lat 15.

Wczoraj właśnie, po wyczerpującej w tym przedmiocie dyskusji, ostatecznie zgodzono się, iż Towarzystwo bez naruszenia swoich ustaw i celów nie może przyjąć właścicielom z pomocą bezpośrednią, że rozwiązanie węzła kanalizacyjnego spoczywa w dłoni magistratu.

Zatrzymano się tylko na pożyczkach z umorzeniem przed upływem terminu dziesięcioletniego, jako jedynym źródłem pośrednim — pomocy ze strony Towarzystwa.

Na tej drodze też instytucja dalej działać będzie.

Wczorajsza sesja była ostatnią, jako poufna, odtąd odbywać się będą zebrania formalne.

Na posiedzeniu byli obecni niemal wszyscy członkowie władz naczelných instytucji.

— Ostatnie dni.

Wystawa nasion zamknięta będzie już za dni kilka.

Ci więc, którzy jej jeszcze nie widzieli, powinni się pośpieszyć.

Wczoraj dokonał na wystawie kilku zdjęć fotograficznych p. Brandel.

Dyplomy na odznaczenia rozdane zostaną w dniu zamknięcia wystawy.

Przyszła wystawa nasion odbędzie się w styczniu 1890-go r., w myśl życzenia ziemian, o którym już wspominaliśmy.

— Zebranie.

W dniu wczorajszym odbyło się kwartalne zgromadzenie gminy ewangelicko-reformowanej w salo posiedzeń kolegium kościelnego.



Głosujących zebrało się 22-ch.

Po odczytaniu sprawozdania ogólnego i rachunkowego za kwartał drugi i trzeci, nastąpiły wybory dwóch członków kolegium w miejsce wychodzących: Aleksandra Ginsa i Ignacego Knauffa, którzy powołani zostali na ten urząd ponownie na dalsze trzeciechcie. Z kolei załatwiono kwestję zapomogi i stypendjum, tę ostatnią wskutek gorącej opozycji odmownie. Krótka wiadomość o szkole parafialnej zakończyła obrady. Zebranie trwało od godziny 6-ej do 8-ej wieczorem pod przewodnictwem p. A. Ginsa.

— Także oszczędność!...

W niedzielę w Ciechanowie kilkadziesiąt osób siedło na pociąg bez biletu, a wiele, mających bagaże, zostało.

Przyczyną tego było, że kasjer, pełniący dla oszczędności podwójne obowiązki, nie miał czasu wszystkich załatwić.

— Winogrona krajowe.

Z przyczyny nader pomyślnego urodzaju winogron krajowych, cena tego owocu na targach spadła do poziomu dotąd niepraktykowanego.

W sprzedaży detalicznej, za funt wyborowych winogron, handlujący żądają 4 do 5 kop.

— Znowu kości.

Przy kopaniu kanałów na placu Wareckim natrafiono na kości ludzkie.

Znaleziono do tej pory znaczną liczbę całych skieletów, kilkadziesiąt głów, piszczy, żeber i t. d.

Przed kilkoma miesiącami — jakśmy w swoim czasie pisali — także wykopalisko odkryto na ulicy Hortensja.

Okoliczność, że kości znajdowane są przeważnie masami, w jednym miejscu, naprowadza na domysł, że w miejscach tych musiała być stoczona potyczka podczas wojny szwedzkiej, a poległych grzebano na miejscu pobojowiska.

— Popłoch.

Wczoraj, około godziny 7-ej wieczorem, dało się słyszeć na Nowym-Swiecie kilka wystrzałów.

Okazało się, iż ktoś strzelał, niewiadomo jednak z jakiej broni, w okna różnych sklepów.

Miedzy innymi, w aptece p. Mutniańskiego została wybita jedna, a w sklepie p. Wiorogórskiego dwie szyby.

Strzały te wśród mieszkańców i przechodniów wywołały ogromny popłoch.

Policyja przytrzymała dwóch wyrostków, którzy są poszlakowani o karygodną swawolę, lecz żadnej broni przy nich nie znaleziono.

Energiczne śledztwo zostało rozwinięte.

— Złodzieje na pogrzebach.

Dowiedzionem jest, że na pogrzebach, a zwłaszcza tłumniejszych, szczególnie przy wyprowadzaniu zwłok z kościoła, znajdują się złodzieje, operujący kieszonkami i kradzieżą. Wiele z tych kradzieży nie jest nawet meldowanych w policji, gdyż poszkodowani, pod wpływem żalu za zmarłym, najczęściej nie wiedzą na razie, czy ich okradziono, czy też portmonetki sami uronili.

Tak np. wczoraj, przy wyprowadzaniu zwłok s. p. Józefa Wróblewskiego z kościoła Przemienienia Pańskiego na Miodowej, jakaś młoda, wykwinicie ubrana kobieta, usiłowała wyciągnąć portmonetkę jednemu z członków rodziny, a jakiś wyrostek sięgał do kieszeni pani M., siostry nieboszczyka.

Złodziejska para, korzystając z ogólnego zamieszania i licznego orszaku, zdołała bezkarnie umknąć.

Wypadałoby koniecznością, aby takie pogrzeby wysyłać agentów śledczych, którzy jedynie mogą operować złodziejskim tłumem.

— Złodziejka w teatrze.

Onegdajszego wieczoru w teatrze Rozmaitości, pani K. skradziono kosztowną chustkę obszytą koronkami, wartości około 200 rs.

Kradzież spełniła jakaś jejmość zajmująca sąsiednie krzesło, która w między akcie niespostrzeżenie wyszła.

Zarządzone poszukiwania nie doprowadziły do żadnego rezultatu.

— Eksplozja w butelce.

Kilku młoców na ul. Zaokopowej, zabawiło się wczoraj napełnianiem butelek wapnem i szczelnym ich korkowaniem.

Zwyle po upływie pewnego czasu wapno wysadzało korek z hukem, który chłopcom sprawiał sensację.

Zdarzył się jednak przy tej zabawie smutny wypadek. Jeden z chłopców, Antoni Lesiński, nachylił się nieostrożnie nad sporą butlę, właśnie w chwili nastąpienia eksplozji.

Nieogłędny młodek został obalany wapnem na całej twarzy. Lesiński, z powodu doznanych oparzeń, stracił przytomność.

Wzrok biednego chłopca znajduje się w niebezpieczeństwie.

— Samobójstwo.

Wczoraj około godziny 7-ej wieczorem, w piwnicy domu p. Fejsta przy ul. Senatorskiej, spostrzeżono wiszącego człowieka.

Jakkolwiek postronk nie natychmiast przecięto, wszelki ratunek okazał się daremny.

W samobójcy poznano pracującego z fabryki obić Franaszka, nazwiskiem Jakób Biały.

Przyczyna samobójstwa nie jest wiadoma.

#### NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, w rządzie gubernjalnym piotrkowskim, odbędzie się licytacja na wybudowanie w r. 1889-ym 1,160 sążni bieżących szosy na trasie łódzko-rawskim we wsiach: Bałuty, Łagiewniki i Doły, w powiecie łódzkim, od rs. 9,243.

— Do dnia jutrzejszego składać można w magistracie m. Warszawy prosby o przyznanie z zapisu s. p. Adama Chojnackiego nagród kucharkom za długoletnią służbę u jednego państwa, albo u ich dzieci. Nagród jest dwie: 150 rs. za 20 lat służby i 75 rs. za 15 lat służby.

— Jutro, w urzędzie gminnym koniechowskim, we wsi Bakaniuk, powiatu i gubernji suwalskiej, odbędzie się sprzedaż przez licytację drzewa z poręb leśnictwa suwalskiego 54-eh działów, oszacowanych na rs. 19,650.

— Jutro, o godz. 10-ej zrana, w trzecim wydziale sądu okręgowego warszawskiego, sprzedana będzie przez licytację fabryka porcelany w Nowym Dworze. Licytacja rozpocznie się od zniżonego szacunku.

— Kurator szpitala Dzieciątka Jezus, niniejszem ma honor złożyć w imieniu powierzonego jego opiece zakładu, serdeczne podziękowanie zarządowi zakładu gazowego w Warszawie, za złożoną na korzyść tegoż szpitala ofiarę w kwocie rs. 300, a to z okazji otwarcia nowego zakładu gazowego.

#### NEKROLOGJA.

† S. p. Anna z Pomianowskich **Skrodzka**, wdowa po s. p. Ludwiku Skrodzku, opatrzona św. sakramentami, po krótkiej chorobie, zmarła dnia 12-go października 1888-go roku. W smutku pogrzebi: córka, syn i siostry zapraszają rodzinę, przyjaciół i znajomych zmarłej na nabożeństwo żałobne, odbyć się mające w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej w dniu 16-ym b. m., to jest we wtorek, o godzinie 10-ej i pół zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski odbyć się mające. Osobne zaproszenia rozesłane nie będą. — 3-1050 —

† Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób współczucie swe z powodu zgonu żony mojej s. p. Marii z Olędzkiej, okazać raczyli, serdecznie składam podziękowanie.

— 3080 —

Henryk Elzenberg.

#### Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Petersb. wiad. zwracają uwagę na zwiększającą się jakoby nienawiść węgrov względem słowian:

„Znana kwestja, podniesiona na niedawnych zebraniach superintendury luteranjskiej na Węgrzech z powodu odwiecznej uroczystości kijowskich przez kilku agitatorów słowackich, znalazła epilog na ostatnim konwencie jeneralnym w Peszcie. Patriota słowacki, p. P. Mudron, i kilku innych słowaków otrzymało jednogłośnie nagane. Fakt ten nie ma, oczywiście, bezpośredniego znaczenia praktycznego, lecz mimo to wywarł na wszystkich poddanych korony św. Stefana głębokie wrażenie. Partja narodowa już odpowiedziała oświadczeniem, iż słowacy-luteranie będą zmuszeni przejść na prawosławie, jeżeli szowinizm węgierski i nadal robić będzie z kościoła ewangelicko-luteranjskiego narzędzie, skierowane na szkodę jedności słowiańskiej. Takimi samymi oświadczeniami odpowiedziała również na przesładowania węgrov część duchowieństwa chorwackiego — co wszystko stanowi nader ciekawe objawy na polu nie tylko religijnego, lecz i politycznego zjednoczenia słowian.”

Świat jeszcze raz omawia przewidywane skutki zjazdu wiedeńskiego:

„W każdym razie młody monarcha nie mógł być zbyt zadowolony z przyjęcia, jakie urządził mu Wiedeń, zmuszając patriotów niemieckich, pod strachem kary, do umiarkowania zapawów. Z drugiej znowu strony są podstawy do przypuszczenia, że niektóre wyrażenia cesarza Wilhelma zrobiły w Wiedniu nieszczerólnie wrażenie. Szczególniej komentują toasta, wznesione przez obydwóch monarchów. Zapewniają, iż wojacy austriaccy uczuli się urażonymi tym faktem, że cesarz Wilhelm nie wypowiedział ani jednego pochlebnego słowa pod adresem armji swego sprzymierzeńca, chociaż wiedeńscy publicyści niezmiernie szczycą się z jej postępów.

Z tego też powodu jest bardzo możebnem, że, wbrew oczekiwaniom, podróż cesarza Wilhelma nie tylko nie wzmocni, lecz nawet rozluźni węzły ligi pokoju. Jeżeli zaś dodamy do tego pogłoski o aresztach w Palermo i drażliwe położenie gości niemieckich pomiędzy Kwirynalem a Watykanem, tedy nie będziemy mieli żadnych obaw co do rezultatów podróży monarchy niemieckiego. Twierdzenie, jakoby podróż ta dopomagała sprawie pokoju o tyle jest słuszne, że cesarz Wilhelm nie jest podobny do podstępnych dyplomatów, którzy pod maską zamykowania pokoju szykują się do wojny.”

Wreszcie dziennik pisze:

„Austria ma nadto jeszcze jeden powód do rozczarowania: król Milan usuwa się jej z rąk. Tutaj dyplomaci austriaccy poprostu przesolili rozumem. Tak np. przyjęli oni nagle na siebie rolę obrońców królowej Natalji i postanowili sprzeciwić się rozwodowi króla; następnie nie dozwolili Milanowi widzieć się z cesarzem Wilhelmem, czego król życzył sobie bardzo. Rezultatem tego była niespodziewana nienawiść, jaką Milan zaczął żywić do Garaszana i jego partji, a ztąd niedaleka jest droga do zupełnego zerwania z Austrią, szczególnie, jeśli Serbia zacznie dobijać się o zabezpieczenie swoich interesów w Macedonii, niezależnie od Austrii.”

#### Z ostatniej poczty.

Poznań 14-go października. — Od d. 1-go stycznia 1889-go r. wychodzić będzie tutaj pismo lekarskie pod patronatem i subwencją tutejszego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Poznań 14-go października. — W tych dniach nadeszła wreszcie rezolucja finansów do tutejszego głównego urzędu celnego w sprawie zwrócenia bankowi Kwileckiego Potockiego i sp. dla caciowego od zniszczonej przez powódź tegoroczną okowity. Rezolucja ta wypadła stanowczo pomyślnie i bank wejdzie niebawem w posiadanie należącemu sumy przeszło 30,000 marek.

Poznań 13-go października. — Proces socjalistów, jaki się tu zeszłego roku toczył, zostanie prawdopodobnie nanowo podjęty. Znany introfikator Janiszewski, skazany na podstawie zeznań konstablera Ihringa za udział w tajnem stowarzyszeniu, chce dowiedzieć, że w dniu 24-ym stycznia 1886-go r., w którym, według zeznań Ihringa, miał być na posiedzeniu klubu tajnego, był na posiedzeniu jednej z zapisanych kas pomocniczych, na którym policja się znajdowała. Nadprokurator, dr. Wachler, zarządził przesłuchanie wymienionych przez oskarżonego świadków.

Poznań 13-go października. — Dzisiejszej nocy zmarł tu ks. kanonik Heliodor Kurowski w 72-im roku życia. Studja teologiczne odbył we Wrocławiu i tam też promowanym został na licencjata. Proboszczem był w Kamieńcu pod Grodzkiem, pełniąc zarazem obowiązki dziekana dekanatu grodzkiego, zktąd w r. 1870-ym powołany został na kanonika kapituły poznańskiej. Gdy podczas walki kulturalnej arcybiskupa Mieczysława uwieziono w Ostrowie, ks. kanonik Kurowski rządził diecezją, jako delegat apostolski, za co go sąd tutejszy skazał na dwa lata więzienia i odsadził od godności kanonika. Po opuszczeniu więzienia udał się s. p. Kurowski do Krakowa. Dopiero po przybyciu ks. arcybiskupa Dindera powrócił i pracował, jako radca konsystorski. W ostatnim czasie powtórnie go paraliż ruszył. Ponieważ ksiądz kanonik Kurowski amarył w miesiącu parzystym, ks. arcybiskup ma prawo mianować następcę.

#### Telegramy „Kurjera Warszawskiego.”

Wiedeń 15-go października. (Tel. pr. K. W.) — Król Milan przyjmował wczoraj hr. Kalnoky'ego na półtoragodzinnem posłuchaniu, poczem pojechał do ministerjum spraw zewnętrznych i zostawił hr. Kalnokyemu kartę. Po południu kilku arcyksiążąt bądź to odwiedziło króla, bądź oddało swe karty. Wieczorem odbył się u cesarza obiad, na który zaproszeni byli książę Walji i król serbski wraz ze świtami, oraz posłowie Anglii i Serbji. (Aj. półn.)

Praga czeška 15-go października. (Tel. pr. K. W.) — Tutejszy Abendblatt donosi z Wiednia: Przez mianowanie hr. Schoenborna ministrem sprawiedliwości rachuby opozycji na to, że ministerjum hr. Taafego zachwiała się, doznały gruntownego zaprzeczenia. Hr. Taafe odebrał od korony nowy dowód żywego zaufania. Jako minister, hr. Schoenborn będzie przede wszystkim miał na oku obowiązki swojego urzędu. Nominacja jego dowodzi, że monarchja austriacka zdecydowaną jest energicznie dążyć do swoich celów, których nie poświęci za żadną cenę. Chodzi o to, aby dzisiejszej większości parlamentarnej dodać siły, a żywioły skrajne odepchnąć. Muszą one przyjąć do przekonania, że Austria należy tylko do siebie samej i gotowa jest na podstawie zachowawczej urzeczywistnić tradycje swojej przeszłości, przyczem istniejące zobowiązania będą najściślej uszanowane. W tym duchu będzie hr. Schoenborn pełnił obowiązki swojego zawodu. I w przyszłości wszystkie stronnictwa, wszystkie szczepy Austrii pewne być mogą sprawiedliwego ocenienia swych praw i równej pieczy. (Aj. półn.)

Berlin 15-go października. (Tel. pr. K. W.) — Cały nakład niemiecki odpowiedzi Mackenziego został dziś przed południem skonfiskowany przez policję.

Berlin 15-go października. (Tel. pr. K. W.) — Poddany francuski, redaktor Louis, wydany został z obrębu terytorjum niemieckiego.

Berlin 15-go października. (Tel. pr. K. W.) — Opublikowana w Londynie broszura Mackenziego



została wstrzymana na granicy w Duisburgu, jako mieszcząca obraz majestatu. (Aj. półn.)

**Paryż** 15-go października. (Tel. pr. K. W.) — Minister wojny postanowił, iż w przyszłości żaden cudzoziemiec nie może być przyjętym do służby francuskiej, ani pobierać nauki w szkołach wojskowych we Francji. (Aj. półn.)

**Paryż** 15-go października. (Tel. pryw. K. W.) — W mowie wygłoszonej w Raon l'Etape wzmiankował Ferry o ostatnich manifestacjach na granicy niemiecko-francuskiej, potępił wyzyskiwanie idei patriotyzmu przez niektóre dzienniki i zauważył, że powtarzanie się takich demonstracji musi przynieść szkodę Alzacji i Lotaryngji. (Aj. półn.)

**Paryż** 15-go października. (Tel. pr. K. W.) — Dzisiaj nastąpiło otwarcie izb francuskich. W izbie deputowanych prezes gabinetu, Floquet, żąda na poniedziałek naznaczenia rozpraw nad budżetem. Boulanger obecnym jest na posiedzeniu. Floquet przedstawia projekt rządowy rewizji konstytucji. Sądzi on, że należy koniecznie w ten sposób zadośćuczynić uprawnionym życzeniom kraju. Rzeczpospolita wyższą jest po nad wszelkie dyskusje, ponieważ wyszła z głosowania powszechnego. Monarchja może być wykluczoną przez każdy rząd, oparty na tej podstawie (żywe protesty prawicy). Nie chodzi o obalenie, lecz o naprawę instytucji republikańskich, potrzeba wzmocnić je przeciw zamachom restauracji monarchicznej i dyktatury. Floquet odczytuje projekt, zgodny w treści swej z zapowiedzią dzienników, a mianowicie uszczuplający przywileje budżetowe senatu i pozbawiający go mocy rozwiązywania izby deputowanych w porozumieniu z prezydentem rzeczypospolitej. (Oklaski z lewicy). Floquet żąda odesłania projektu do komisji, do której odesłano już projektu analogiczne. Andrieux domaga się wybrania komisji specjalnej. Floquet przyjmuje ten wniosek i żąda uznania nagłości. Po długich rozprawach Floquet obstaje wszelako przy pierwotnym swym wniosku odesłania projektu do komisji już istniejącej i stawia kwestję zaufania. Andrieux cofa swoją poprawkę. Delmas oświadcza, że będzie przez patriotyzm głosował za propozycją rządu, która też przyjęta zostaje 307 głosami przeciw 121. Posiedzenie zawieszono. Podczas rozpraw Ribot z lewego centrum potępił energicznie rewizję konstytucji i zauważył, iż kraj nie żąda jej wcale. Wówczas Floquet zażądał wotum zaufania. (Aj. półn.)

**Rzym** 15-go października. (Tel. pr. Kur. War.) — Cesarz Wilhelm i książę Henryk byli wczoraj na śniadaniu w poselstwie niemieckim przy Kwirynale, na które zaproszeni byli również hr. Herbert Bismark, Schloetzer, Crispi, poseł włoski przy dworze berlińskim hr. de Lanoy, ministrowie wojny, marynarki i oświaty, a wreszcie burmistrz Rzymu. De Lanoy otrzymał order czarnego orla. Następnie cesarz udał się do Panteonu i złożył tam na grobie Wiktora Emanuela wieniec. (Aj. półn.)

**Rzym** 15-go października. (Tel. Aj. półn.) — Stwierdzono, że karteczki czerwone, rozsiewane po mieście, z napisami nienawistnymi dla cesarza Wilhelma i potrójnego przymierza, są pochodzenia francuskiego.

**Belgrad** 15-go października. (Tel. pr. K. W.) — Videlo zamieszcza deklarację Garaszana, że usuwa się najzupełniej z życia politycznego, aby stronnictwa swojego nie narażać w oczach króla. (Aj. półn.)

## TELEGRAMY HANDLOWE.

**Berlin** 15-go października. (Tel. pr. K. W.) — Rozpoczęto dziś obrady w bardzo mocnym usposobieniu, na skutek obiegających ponownie pogłosek o zaciągnięciu przez Rosję pożyczki papierowej za granicą i płacono za ruble końcomiesięczne 221. — Zlecenia do sprzedaży rubli, otrzymane z Rosji, osłabiły kurs rubli, które osiągały następnie 218.75. Po zamknięciu czynności urzędowych tendencja giełdy wzmożona się nieco, skutkiem czego otrzymywano

za ruble 219. W porównaniu z onegdajszymi kursami straciły ruble kasowe 40 fen., końcomiesięczne zaś 50 fen. Weksle na Warszawę obniżyły się o 70 fen, krótki Petersburg o 1 m. 30 fen., długi zaś o 90 fen. Pożyczka wschodnia spadła o 10 kop., listy zastawne o 20 kop., podczas gdy likwidacyjne podniosły się o 10 kop. Wyżej notowano pożyczki konsolidowane i obie pożyczki premjowe russkie, niżej listy zastawne russkie, bez zmian 6% russką rentę złotą i 5% konsolę z r. 1885-go. Akcje kredytowe austriackie gorzej o 1/10%. Dyskonto prywatne droższe o 1/8%. Ceny żyta tańsze o 1 m. 50 fen. w towarze gotowym i o 1 m. 25 fen. w dostawowym.

**Berlin** 15-go października (notowanie urzędowe giełdy).  
Bil. ban. rus. w tr. nat. 219. — Akcje d. ż. war.-wied. —  
Weksle na Warszawę 218.40 Akcje kredytowe 164.20  
Wek. na Petersb. krót. 217.20 Weksle na Lon. kr. —  
Wek. na Petersb. dług. 214.20 — dl. —  
Bil. ban. rus. na dost. 219. — Żyto w tow. gotow. 160. —  
Wschodnia noż. II em. 63.60 Żyto na wiosnę 161.25  
Listy zast. serji I-ej 62.40

Kursa z d. 13-go października: 219.40, 219.10, 218.50, 215.10, 219.50, 63.70, 62.60, 164.90, 161.50, 162.50.

**Petersburg** 15-go października. — Weksle na Londyn 92.25. — Pożyczka premjowa I-ej emisji 259 1/2. — Pożyczka premjowa II-ej emisji 236 1/4. — Półimperjały 7.45.

**Ceny zboża** z dnia 15-go października 1888-go roku na stacji „Praga” kolei żelaznej warszawsko-terespolskiej. *Pszemica* wyborowa 106—110, średnia 103—105, ordynaryjna —. *Żyto* wyborowe 69—72, średnie 65 1/2, —68, ordynaryjne —. *Jęczmień* wyborowy 79—83, średni 73—78, ordynaryjny —. *Owies* wybor. 73—75, średni 67—72, ordynaryjny 60—66. *Gryka* —. *Groch* —. *Kasza* jaglana wyborowa 110—115, średnia 100—105, ordynaryjna —. B. Werner et Comp.

## SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

**Targ Witkowski** dnia 15-go października 1888 roku. Dostawy zboża w dniu dzisiejszym były znaczne, a wskutek tego w początkach wyrodziło się usposobienie wyciekające, które następnie wzmocniło się. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 1200 korcy. Wyborowe gatunki oddawano po 5.65, 6.67 i pół, 6.75 i 6.80, za białą płacono 6.50 i 6.55, za pstrą 5.77 i pół, 6.30, 6.32 i pół. Usposobienie dla żyta nieco słabsze. Dowozy wynosiły 400 korcy. Wyborowe gatunki sprzedawano po 4.20, 4.25 i 4.35, średnie po 3.90 i 4 rs., wadliwe 3.15 do 3.30. Jęczmień czterorzędowy w ilości 90 korcy osiągnął 3.75. Owsa dostarczono 200 korcy; średni towar kupowano po 2.20, 2.25 i 2.30, lepszy po 2.40 i 2.50. Wyborowego brak. — Wczorajszy targ na Pradze zgromadził dosyć znaczną liczbę kupujących. Dowozy były obfite, wynosiły bowiem razem z tem, co dowieziono w sobotę, 25 wagonów. Pszenica wyborowa po 105—110 kop., średnia po 97—103 kop. Żyto dobre miało pokup, wyborowe po 73—75 kop., średnie po 70—72 kop., ordynaryjne w zaniedbanu. Jęczmień sprzedawano do 84 kop. Usposobienie dla owsa dobre, za średni płacono 66—70 kop., za ordynaryjny 59—63 kop., wyborowego brak. Kaszy jaglanej sprzedano jeden wagon średniego towaru po 108 kop.

## Lista przyjezdnych.

**Hotel Angielski.** B. Pewzner kup. ze Starodub, Z. Grzybowski ob. z Sochaczewa, A. Śniegocki stud. z Grodziska, A. Sawicka obyw. z Kutna, A. Mazurkiewicz piwowar z Lublina, E. Szole oficer z Cytadeli.

**Hotel Drezdeński.** J. Szymański kup. z Lublina, Marja Czyżewa żona dym. kapit. z m. Białym, S. Szaposhnikow kup. z Astrachania.

**Hotel Europejski.** G. Scaramanga ob. z Petersburga, A. Karwosiecki obyw. z Wiednia, J. Wołowska ob. z Lublina, W. Frydryks obyw. z Lublina, P. Chotyński radca st. z Moskwy, Bernland-Dau agent z Prus, W. Woronin ob. z Riazania, Katarzyna Ekonnikowa ob. z Moskwy, K. Hesse pułk. z Siedlec, H. Hanlock-Mlan jener. angielski z Wiednia, A. Krok radca dworu z Grodna, M. Wach ob. z Noworodomska, K. Ubiński doktor z Wiłna, A. Martynow podp. z Iwangrodu, A. Lessel ob. z Lublina, A. Narodowski sędz. pok. z Moskwy, B. Przyłęcki adw. z Radomia, J. de-Vries-Brumund ob. z Prus.

**Hotel Krakowski.** J. Zabiello obyw. z Pinczowa, A. Karzewski ob. z Siedlec.

**Hotel Niemiecki.** W. Jabłoński stud. z Nowo-Aleksandrji, L. Lewiński młynarz z Lublina, F. Kwaśnicki b. buchalter z Żytomierza, H. Zmigrod ob. z Będzina, Z. Zieliński architekt z Ostrowy, S. Eljaszberg kup. z Zamościa, Helena Hincz obyw. z Radzyna.

**Hotel Paryski.** R. Flügel kup. z zagranicy, P. Otto fabr. z zagranicy, B. Karaszkiewicz ob. z Łowicza, J. Chrzaszczewski podsejny rządowy z Włogdy, F. Kłopotowski urzęd. z Siedlec, M. Jępiszew urzęd. akc. z Łomży, H. Miller fabr. z Białogostoku, A. Bogusławski ob. z Kalisza, H. Aliow kup. z Petersburga, G. Chwalborski kup. z Łodzi, K. Bestman kup. z zagranicy, W. Lichocka obyw. z Lublina, J. Friszman dym. żołnierz z Łodzi, A. Dufek dysponent z Łodzi, M. Silbersztejn kupiec z Łodzi, N. Waintrob syn kup. z Kijowa, A. Frejlich ob. z Radomia, R. Jozetowicz ob. z Częstochowy, I. Pisarzewski pułk. z Kielc, M. Kapłański kup. z Białogostoku, P. Ruwili kupiec z Odesy, Z. Jarociński kup. z Łodzi, O. Benich syn kup. z Łodzi, S. Smirnow b. nauczyc. rząd. z Petersburga, W. Dąbrowski ob. z Włocławka, J. Perec kup. z Kalisza.

**Hotel Rzymski.** R. Rinas kup. z zagranicy, Herand-Józef Rajkiewicz ob. z Mińska, A. Oleński ob. z Szaniaw, J. Lubieński ob. z Wielunia, T. Dutkiewicz ob. z Krasnego, P. Sliwiński ob. z Emiljanowa.

**Hotel Saski.** M. Parebski obyw. z Kijowa, W. Pawłowicz

podp. z Żytomierza, R. Romthaler zarząd. apt. z Odesy, I. Czornowski ob. z Krzemienia, W. Winogradow mieszczan. z Moskwy, J. Lebedyński adw. z Charkowa, A. Kunicki pułkownik z Sandomierza, J. Ciągłiński urzędnik z Nowo-Aleksandrji, S. Włodzki ob. z Radomia.

**Hotel Victoria.** J. Kołzakow rotm. z Siedlec, Elżbieta Tenschar wdowa po jenerale z Siedlec, E. Łaszcz obyw. z Gościenczyce, W. Oltaszewski dym. sekr. gub. z Kijowa, K. Rau technik z Drezna, W. Umiastowski dym. sztabs-rotm. z Wilna, S. Kryseński adw. z Petersburga, A. Odle kup. z Petersburga, L. Erbe fabr. z Łodzi, T. Rozmarynowicz z własn. fund. z Wiednia, M. Goldfeder bankier z Łodzi.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— **Panu B. M.** z *Elektoralnej*. — Biura takiego nie ma w Warszawie. Informacji może udzielić konsulat.

— **Panu H. Sz.** — Dołożymy starań i dla ich powodzenia prosimy o dalsze reklamowanie.

— **Panu J. Syr.** — Rs. 1 kop. 80 kwartalnie — nie wyszedł dotąd.

— **Panu D. D.** — P. Istomin już nie jest inspektorem III-go gimnazjum: w r. b. przeniesiony został na prowincję.

— **Pani Wacławowi Śniechowskiemu.** — P. Stiller, profesor konserwatorium, Leszno, 51.

— **Inspektor szkoły niedzielno-handlowej** ma honor zawiadomić pp. kupców należących do zgromadzenia kupców m. Warszawy, iż zapis handlowych praktykantów do wyżej wymienionej szkoły odbywać się będzie w następującym porządku:

1) Zapis nowo-wstępujących uczniów, zaopatrzonych w świadectwa Urzędu Starszych zgromadzenia kupców o wniesienie ich na listę handlowych praktykantów, metryczne świadectwa i świadectwa o pochodzeniu, odbywać się będzie w kancelarii Rzemieślniczej Szkoły imienia **Michała Konarskiego** (Nowe-Miasto nr 4) 10 (22), 11 (23), 12 (24) i 13 (25) października r. b.

Uczniowie zapisani w wyżej wymienione dni, powinni stawić się o godzinie 9-ej rano 16 (28) października w gmachu III-go gimnazjum.

2) Zapis uczniów dawnych będzie się odbywać w kancelarii szkoły imienia Michała Konarskiego we wtorek, środę i czwartek 18 (30), 19 (31) października i 20 października (1 listopada) r. b., od godziny 6—8-ej wieczorem.

Lekcje niedzielnych kursów rozpoczyna się 30 października (1 listopada) a wieczornych 8 (20) listopada r. b.

1054

— **Dr Grundzach** przyjmuje z chorobami żołądka i kiszek, od 4—6-ej. Dłucha 27. 3011

— **Kawa palona. Ceny** niższe. „**Pluton**” Fabryka palenia kawy i c. korji przenieś. o. a z Świętokrzyskiej na Chmielną 14. Sklep od ulicy.

## Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go maja.

P O C I A G I	Odchodzą godziny i minuty	Przychodzą
<b>Warszawsko-Wiedeńska:</b>		
Pospieszny 3 klasy . . . . .	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy . . . . .	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 20 po poł.	11 5 rano
Kurjerski 2 klasy . . . . .	9 20 wiecz.	6 10 rano
<b>Warszawsko-Bydgoska:</b>		
Kurjerski 2 klasy . . . . .	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy . . . . .	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna . . . . .	6 30 wiecz.	8 35 rano
<b>Warszawsko-Terespolska:</b>		
Osobowy 3 klasy . . . . .	8 15 rano	7 48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy . . . . .	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy . . . . .	10 — wiecz.	8 13 rano
Osobowo-towar.-miejsc. do Mrozów . . . . .	5 30 po poł.	9 28 rano
<b>Warszawsko-Petersburska:</b>		
Pocztow. 3 kl. do Wiłna, 2 k. do Petersb. . . . .	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy . . . . .	11 23 wiecz.	6 8 rano
<b>Nadwiślańska do Kowla:</b>		
Osobowy . . . . .	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Lublina . . . . .	6 45 rano	11 8 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy . . . . .	3 30 po poł.	2 15 po poł.
<b>Nadwiślańska do Miawy:</b>		
Pocztowy . . . . .	6 55 wiecz.	11 18 rano
Osobowy . . . . .	9 — rano	8 22 wiecz.
<b>Obwodowa z kolei Wiedeńskiej:</b>		
Osobowy . . . . .	7 15 rano	2 57 po poł.
Osobowy . . . . .	2 50 po poł.	8 55 wiecz.
<b>Obwodowa z kolei Terespolskiej:</b>		
Osobowy . . . . .	2 14 po poł.	7 54 rano
Osobowy . . . . .	8 12 wiecz.	3 30 po poł.

Statki parowe odchodzą:

Pospieszne do Płocka codziennie o godz. 7 3/4 zrana. Zwyczajne do Płocka codziennie o godz. 9-ej zrana.